

I Forum Młodzieży Niedosłyszącej i Niesłyszącej „Młodzież z wadą słuchu mówi o sobie” – Radom, 22-24 X 1999 roku

I Forum Młodzieży Niedosłyszącej i Niesłyszącej odbyło się w Radomiu w dniach 22-24 X 1999 r. Uczestnikami Forum była młodzież z regionu warszawskiego, gdańskiego, łódzkiego i radomskiego. Młodych ludzi w trakcie trwania forum poproszono o wypełnienie Ankiety (w załączniku).

Prezentowany artykuł powstał na podstawie wyników Ankiety, które zapoznają nas z poglądami młodzieży dotyczącymi:

- relacji osób z wadą słuchu z osobami słyszącymi,
- roli rodziców w wychowaniu i rehabilitacji dzieci z uszkodzonym słuchem,
- postaw nauczycieli,
- celowości pracy logopedycznej,
- istoty i przebiegu integracji,
- znaczących sukcesów,
- szczęścia w życiu,
- potrzeby zrzeszania ludzi z wadą słuchu w organizację,
- pomocy sobie i pomocy innym,
- oczekiwań osób z wadą słuchu wobec rzeczywistości.

Materiał zawarty w ankietach stanowią relacjonowane przeżycia i doświadczenia młodych ludzi. Wnosi on wiele cennych informacji dla środowiska osób profesjonalnie zajmujących się pomaganiem i podpowiada, jak skutecznie organizować działania rehabilitacyjne służące wspieraniu rozwoju dzieci i młodzieży z wadą słuchu. Na zjazdach, warsztatach, sympozjach często dyskutuje się o nich bez nich. Wyniki ankiety pokazały, że wyrosło nam pokolenie młodych ludzi, które potrafi mówić samo o sobie i swoich problemach. Nie możemy tych głosów „nie słyszeć” i nie doceniać.

I. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ GRUPY

Ankiety anonimowo wypełniało 29 osób, w tym 11 dziewcząt i 16 chłopców oraz dwie osoby dorosłe. Dwudziestu sześciu ankietowanych to młodzież z wadą słuchu.

Zgodę na wypełnienie ankiety wyraził również psycholog – od lat stale współpracujący z Poradnią PZG w Radomiu i nauczyciel wf-u, który uczestniczył w kilku turnusach rehabilitacyjnych, m.in. w ogólnopolskim turnusie dla młodzieży w Zakopanem.

Tab. 1. Wiek młodzieży

Płeć	Wiek w latach								
	17	18	19	20	21	22	23	24	25
Kobiety	3	4	–	1	1	2	–	–	–
Mężczyźni	4	3	1	1	–	2	2	–	3

Tab. 2. Miejsce zamieszkania młodzieży

Miejsce zamieszkania	Wieś	Miasto
Liczba osób	5	22

¹ Szczegółowa relacja na temat Forum została zamieszczona w: „Słyszę”, grudzień 1999 r.

² Turnus, o którym mowa, zorganizowały Poradnia Rehabilitacyjna dla Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu w Radomiu oraz Centralny Ośrodek ZGPZG w Warszawie w 1993 r. Relację na ten temat można znaleźć w: „Co słyszeć?” Poradnik 1994 nr 2.

Tab. 3. Wykształcenie i zawód młodzieży

Zawód	Uczniowie	Studenci	Osoby pracujące	Brak danych
Liczba osób	15	2	9	1

Tab. 3a. Uczniowie

Typy szkół	Zawodowe	Średnie (licea i technika)
Liczba osób	6	9

Tab. 3b. Osoby pracujące

Wykształcenie	Wyższe	Średnie	Zawodowe
Liczba osób	1	7	1

Tab. 4. Wiek, w którym zaczęły się kłopoty ze słuchem u ankietowanej młodzieży

Wiek	Od urodzenia	0-3	3-6	6-9	Nie wiem
Liczba osób	16	2	4	2	3

W badaniach wzięło udział 27 osób w wieku od 17 do 25 lat, w tym 11 dziewcząt i 16 chłopców. Większość ankietowanych, tj. 23 osoby, mieszka w miastach, cztery osoby mieszkają na wsi. Uczy się 16 osób, dziewięć pracuje, a dwie nie poinformowały o swojej sytuacji zawodowej.

W grupie badanej młodzieży 16 osób stanowią osoby z prelingwalnym uszkodzeniem słuchu, pięć – z perilingwalnym uszkodzeniem słuchu, dwie – z postlingwalnym uszkodzeniem słuchu. Cztery osoby nie potrafiły powiedzieć, od kiedy zaczęły się ich kłopoty ze słuchem.

Badana grupa młodzieży była zróżnicowana pod względem płci, wieku, momentu utraty słuchu i dotychczasowych doświadczeń życiowych.

Jak wcześniej zaznaczono, Ankiety wypełniali również psycholog i nauczyciel. Ich głosy są cytowane w analizie opisowej, natomiast nie były uwzględniane w analizie ilościowej; do analizy ilościowej wykorzystano tylko ankiety wypełnione przez młodzież.

II. WYNIKI ANKIETY

Ankieta składa się z 20 pytań (w załączeniu). Ogólne informacje o badanej grupie, tj. odnośnie do wieku, wykształcenia, obecnej sytuacji zawodowej i wieku, w którym zaczęły się kłopoty ze słuchem, zawarto w pytaniach 1-6. Poglądy osób ankietowanych na powyżej wymienione tematy poznajemy w odpowiedziach na pytania 7-20.

III. OMÓWIENIE WYNIKÓW ANKIETY

Pytanie 7: „Czy uważasz, że Twoja sytuacja jest trudniejsza niż słyszących rówieśników?”

Pytanie 7 dotyczyło oceny przez młodzież swojej sytuacji w odniesieniu do osób słyszących.

Odpowiedzi: TAK udzieliły 22 osoby.

Odpowiedzi: NIE udzieliło pięć osób.

Ankietowani w przeważającej części (22 osoby na 27 ankietowanych) uważają, że ich sytuacja jest trudniejsza niż słyszących rówieśników, ponieważ:

- nie mogą swobodnie porozumiewać się z innymi ludźmi lub mają ten kontakt bardzo utrudniony (17 osób),
- nie są akceptowani przez osoby słyszące, co powoduje poczucie izolacji i „bycia gorszym” (12 osób),
- muszą codziennie nosić aparaty słuchowe, co wymaga dodatkowych zabiegów i utrudnia życie (sześć osób).

W przykładowych wypowiedziach ankietowanych³ jeden z uczestników napisał: „[Jest mi trudniej] dlatego, że ludzie całkowicie zdrowi nieraz nie potrafią zaakceptować naszej wady. Trudniej jest nam się zaaklimatyzować w nowym środowisku ludzi. Mamy problemy także z aparatami. Często się psują i to sprawia nam dodatkowe stresy”. Inny uczestnik pisze: „Nie mogę porozumiewać się z innymi ludźmi. Jestem skazany na inny świat”. Jeszcze ktoś inny odbiera swoją sytuację jako trudniejszą, „ponieważ trudno jest porozumiewać się z osobami słyszącymi. Najczęściej osoby te krytykują i wyśmiewają nas”.

Pięć osób spośród ankietowanych stwierdziło, że ich sytuacja nie jest trudniejsza niż słyszących rówieśników. Jak wynika z analizy danych dotyczących sytuacji życiowej, tj. uzyskanego wykształcenia i wykonywanego zawodu, są to osoby, które mają stabilną sytuację zawodową. Tak więc są już osobami dorosłymi między 22 a 25 rokiem życia. Troje z nich pracuje, a dwoje uczy się w szkołach pozwalających im na zdobycie dobrego zawodu.

Wydaje się, że jedną z przyczyn trudności w porozumiewaniu się z innymi ludźmi może być niedostateczna znajomość języka, jak i bardzo duży ubytek słuchu, utrudniający zrozumienie, co mówią inni.

Nie są to jednak wyłączne przyczyny trudności młodzieży w komunikowaniu się z otoczeniem i uważam, że nie są one zasadnicze. Głównych przyczyn trudności doszukiwałabym się w braku gotowości do komunikowania się osób z wadą słuchu oraz ich niepewności w relacjach z innymi ludźmi, w braku umiejętności w otwartym mówieniu o swoich problemach, np. powiedzenia: „Cześć, jestem Majka, mam wadę słuchu. Czy możesz mówić wolniej i wyraźniej?”

Kolejną spostrzeganą przez młodzież trudnością jest brak akceptacji ze strony osób słyszących – boleśnie odczuwany przez młodzież. Sądzę, że wynika on często z niedostatecznej wiedzy osób słyszących o problemach, z jakimi borykają się osoby ze znaczną wadą słuchu, zwłaszcza od urodzenia, a nie tylko ze „złej woli”.

Osoby słyszące często też czują się niepewnie w relacjach z osobą z wadą słuchu. Mają obawy, czy zostaną zrozumiane i czy nie zrobią tej osobie przykrości.

Noszenie aparatów słuchowych jest męczące, bo – zdaniem młodzieży – wymaga dodatkowych zabiegów, np. wymiany baterii. Aparaty są też widoczną oznaką, że nie słyszą. Młodzież docenia ich pomoc w słyszeniu, ale część z nich nie ma ochoty na taką „wizytówkę”.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że osoby, które osiągnęły już pewną stabilizację życiową, np. dobrą pracę, udane małżeństwo, w przeprowadzonej Ankiecie nie spostrzegają siebie jako osób z większymi problemami niż ich słyszący rówieśnicy.

Pytanie 8: „Co powiedziałaś/powiedziałbyś matce, która dowiedziała się, że jej dziecko ma wadę słuchu?”

Sądzę, iż bardzo interesujące są propozycje i formy pomocy, jakie młodzi ludzie zaoferowaliby innym rodzicom, którzy dowiedzieli się, że ich dziecko ma wadę słuchu.

³ Cytowane wypowiedzi uczestników zostały podane w oryginalnym brzmieniu.

Z wypowiedzi kierowanych do matek innych dzieci niesłyszących i niedosłyszących rysują się następujące kroki działań, jakie młodzież podjęłaby wobec matki, która dopiero dowiedziała się, że jej dziecko ma wadę słuchu:

- opieka nad samą matką (np. „wsparcie”, „pocieszenie”, „ukierunkowanie w pracy z dzieckiem”),
- pomoc w ułożeniu relacji: matka–dziecko,
- znalezienie fachowej pomocy specjalistów, np. psychologiczno-logopedycznej w rehabilitacji dziecka,
- zaopatrzenie dziecka w aparaty słuchowe.

Czternaście osób za bardzo ważne uznało zajęcie się samą matką. Młodzież uważa, że matki w tym okresie potrzebują „pociechy”, wsparcia, zrozumienia swojej nowej sytuacji, przeżycia emocji z tym związanych.

Dużo uwagi ankietowani poświęcali relacjom: matka–dziecko. Sugerowali matce dziecka z wadą słuchu, aby:

- w dalszym ciągu kochała i akceptowała swoje dziecko tak samo, jak robiła to wcześniej, zanim dowiedziała się o jego wadzie słuchu (10 osób),
- traktowała dziecko z wadą słuchu tak samo, jak inne dzieci (6 osób),
- wierzyła w swoje siły i możliwości swojego dziecka (5 osób),
- patrzyła na swoje dziecko przez pryzmat jego możliwości, a nie ograniczeń (5 osób),
- stwarzała dziecku takie warunki rozwoju, aby miało poczucie własnej wartości (4 osoby).

Młodzież sugerowała matkom, by szukały fachowej pomocy w placówkach zajmujących się opieką i rehabilitacją dzieci z wadą słuchu (12 osób). Dziesięć osób radziło matkom jak najszybsze zaopatrzenie dzieci w dobre aparaty słuchowe.

Zacytuję kilka wypowiedzi młodzieży:

Powiedziałabym, „żeby matka zaakceptowała swe dziecko takim, jakim jest. Pomogła mu w życiu i realizacji marzeń”. Jedna z uczestniczek napisała: „Próbowałabym jej wytłumaczyć, w jakiej sytuacji się znajduje. Pocieszyć. Podałabym adres poradni, do której mogłaby się zgłosić. Przygotowałabym ją do dalszego życia z dzieckiem niedosłyszącym”. Ktoś inny miałby dla matki propozycję: „Opowiadałbym swoją historię, jak naprawdę było ze mną”. Dalej czytamy: „Powiedziałabym tak... to nie koniec świata, spróbuj zaakceptować to, co się stało. Z pomocą innych osób, które z tym się zetknęły, pokonasz wszystkie problemy. Będzie wszystko O.K.” Jeszcze ktoś inny napisał, że powiedziałby, aby „się nie przejmowała, gdyż jest to normalne dziecko, a poza tym istnieją dobre aparaty słuchowe”. Jedna z osób starałaby się „przekonać ją, że nic złego się nie stało, że można przywrócić dziecko do stanu w takim świecie dźwięku poprzez intensywną rehabilitację. Dziecko ma w sobie wiele skarbów (narządów: wzrok, ręce, nogi itp.). Jeżeli stracił jeden z wielu skarbów życia ludzkiego, to nie jest to bardzo poważne”.

Zapytani o to samo „dorośli” udzieliliby takich oto odpowiedzi:

- Psycholog: „Długo bym się nad tym zastanawiał. Wiele zależy od tego, jaka to osoba”.
- Nauczyciel miał podobne przemyślenia jak młodzież. Powiedziałby matce, „żeby nie robiła z tego tragedii i traktowała to jako coś, z czym można normalnie żyć, uczyć się, pracować. Dzieci z wadą słuchu tak samo czują, myślą, jak pozostałe dzieciaki, niczym się nie różnią. Technika i medycyna poszły tak daleko, że problem ten nie jest aż tak wielki”.

Pytanie 9: „Co powiedziałaś/powiedziałbyś ojcu, który dowiedział się, że jego dziecko ma wadę słuchu?”

Czternaście osób stwierdziło, że „to samo, co matce”. Uznali więc, że ojcowie również:

- wymagają opieki i wsparcia,
- pomocy w ułożeniu relacji: ojciec–dziecko,

- fachowych rad i wskazówek.

Ponadto ankietowani oczekiwali od ojców, że:

- udziela wsparcia, pomocy swoim żonom (4 osoby),
- włącza się aktywnie w wychowanie i rehabilitację dziecka (4 osoby),
- zadbają o dobrą sytuację materialną rodziny (5 osób).

Wybrane wypowiedzi młodych ludzi skierowane do ojców:

W jednej z wypowiedzi czytamy: „Wspieraj żonę, bądź tolerancyjny dla dziecka, nie zamykaj się w sobie ani nie obwiniaj, że to twoja czy żony wina. Głowa do góry. Dał Bóg dziecko, da i radość – to dotyczy obydwójga rodziców”.

Jeden z uczestników poradziłby ojcu, „żeby otaczał dziecko miłością, żeby czuło się ono bezpieczne. Żeby miał dużo cierpliwości”. Jedną z wypowiedzi skierowaną była do ojca, ale jako męża: „Pomóż swojej żonie w tej trudnej sytuacji, próbuj ją zrozumieć. Pocieszaj ją”. Dalej czytamy, „że z tym da się żyć, tylko trzeba trochę wysiłku z obu stron, by było to mniej uciążliwe dla obu stron: rodziców i dziecka” – ta część dotyczy matki i ojca. Dodatkowe wskazanie jest jeszcze dla ojca: „Ojcu powiedziałbym, że należy o takie dziecko bardziej dbać, a zarazem traktować je bardziej rygorystycznie niż normalne, by rozumiało, przyzwyczało się, że może mieć z tego powodu kłopoty mniejsze i większe w przyszłości”.

Młodzież na podstawie własnych doświadczeń ułożyła wzorcowy schemat pracy z rodzicami, którzy dowiedzieli się, że ich dziecko ma problemy ze słuchem. Warte podkreślenia jest to, że młodzież doceniała rolę obydwójga rodziców w wychowaniu dziecka. Mocno zaakcentowała potrzebę ułożenia dobrych relacji w rodzinie. Dostrzegła również to, że wada słuchu może być czynnikiem je zakłócającym i niezbędna jest pomoc z zewnątrz, aby na nowo je ułożyć.

Cenne jest to, że zaproponowała rodzicom patrzenie na swoje dziecko poprzez pryzmat jego możliwości, a nie ograniczeń. Warto o tym pamiętać przy tworzeniu programów rehabilitacyjnych i rozmów z rodzicami.

Pytanie 10: „Czy dzieci z wadą słuchu powinny uczyć się razem z dziećmi słyszącymi czy w izolowanych szkołach?”

Było to pytanie o integrację w kształceniu dzieci z wadą słuchu ze słyszącymi⁴. Na to pytanie młodzież odpowiedziała następująco:

Tab. 5. Odpowiedzi na temat integracji – pytanie 10

„TAK” – powinny uczyć się razem z dziećmi słyszącymi	22
„NIE” – powinny uczyć się w szkołach specjalnych	3
Powinny uczyć się zarówno w szkołach integracyjnych, jak i w specjalnych	2

Tak więc ankietowana młodzież zdecydowanie opowiedziała się za nauczaniem integracyjnym. Stwierdziła, że nauka ze słyszącymi rówieśnikami:

- daje większe szanse na prawidłowy rozwój mowy; dobry wzorzec mowy, którym dziecko jest otoczone w szkole ogólnodostępnej, przyspiesza nabywanie kompetencji językowych i komunikacyjnych, mobilizuje do mówienia i słuchania;
- pozwala również nauczyć się żyć w środowisku osób słyszących – zdobyte w szkole doświadczenia ułatwią dorosłe życie.

Zdaniem młodych „nauka w szkole masowej jest sprawdzianem ich własnej wartości”.

⁴ Integracja – nauczanie dzieci z wadami słuchu ze słyszącymi rówieśnikami zarówno w szkołach ogólnodostępnych, jak i integracyjnych.

Najlepiej zobrazują to przytoczone wypowiedzi młodzieży. Ktoś napisał: „Tak, uważam, że powinny chodzić do normalnych szkół, ponieważ już od najmłodszych lat uczą się przebywać z normalnymi ludźmi. Będzie im się łatwiej odnaleźć w otaczającej rzeczywistości ludzi słyszących”. Inna wypowiedź: „Zdecydowanie tak, powinny mieć takie same prawa co inni. Są dobre strony tego, aklimatyzujemy się w zdrowym otoczeniu, doświadczamy bólu i radości. Wiemy wtedy, na ile nas stać”.

W jednej z wypowiedzi zawarty jest apel do ludzi słyszących: „Oczywiście pomaga mi to wejść «między ludzi», stworzyć się przed nimi, musi zaistnieć coś takiego, jak tolerancja. Bo inaczej my jako ludzie z wadą słuchu będziemy ośmieszani, a to bardzo boli”.

I jeszcze jedna wypowiedź: „Jeżeli stopień niedosłyszania jest taki, że nie przeszkadza w tym, a dziecko chce tego, to powinno się uczyć w normalnej szkole”.

Psycholog i nauczyciel też byli za nauczaniem integracyjnym. Psycholog napisał: „Sądzę, że razem z dziećmi słyszącymi, ale należałoby bardzo gruntownie przemyśleć organizację nauki i niezwykle starannie dobrać pracujących tam nauczycieli”.

Trzy osoby uznały, że korzystniejsze byłoby nauczanie dzieci z wadą słuchu w specjalnie przygotowanych szkołach dla dzieci niedosłyszających i głuchych. Przytoczę dwie wypowiedzi: „Dzieci z wadą słuchu powinny mieć swoją oddzielną szkołę. Byłyby w swoim znajomym miejscu. Nie czułyby się osamotnione. Wszyscy byłiby równi. Tacy sami”. Druga wypowiedź: „Dzieci z wadą słuchu powinni uczyć się z takimi samymi dziećmi. Ponieważ gdyby dziecko niesłyszące uczyło się z dzieckiem zdrowym, to by się z niego śmiało”.

Młodzież zdecydowanie opowiedziała się za integracją.

W warunkach naszego, niestety, ciągle mało bogatego kraju osoby, które ukończyły lepsze szkoły, mają większe szanse na dobrą pracę. Ukończenie szkoły średniej czy studiów jest ściśle związane ze stopniem opanowania języka. Uczniowie, którzy właściwie zostali zakwalifikowani do nauczania integracyjnego, mają na to większe szanse. Nie znaczy to jednak, że nie przeżywają trudności, nie płacą za to kosztów, nie są czasami osamotnieni.

Temat „Integrować czy nie integrować” ciągle jest otwarty... Młodzież w tej Ankcie oddała swój głos na integrację.

Pytanie 11: „Co powiedziałabyś/powiedziałbyś nauczycielowi uczącemu dziecko z wadą słuchu?”

Pytanie to dotyczyło relacji: nauczyciel–uczeń. Duża grupa osób ankietowanych ciągle jeszcze się uczy, wypowiedzi te można potraktować jako ich własne oczekiwania w stosunku do nauczycieli. Dotyczyły one:

- sposobu mówienia i prowadzenia lekcji,
- wiedzy o specyficznych problemach uczniów z uszkodzonym słuchem,
- relacji: uczeń–nauczyciel,
- relacji: nauczyciel–uczeń z wadą słuchu oraz uczeń z wadą słuchu a pozostali uczniowie zespołu klasowego.

Duża grupa młodych ludzi (25 osób) uczuliłaby nauczycieli na sposób mówienia. Staranna, wyraźna wymowa nauczyciela ułatwia w dużym stopniu uczniom z wadą słuchu rozumienie lekcji. W dobrym korzystaniu z lekcji pomaga także uporządkowany tok jej prowadzenia.

Piętnaście osób uznało, że nauczyciel, który ma kontakt z uczniem z wadą słuchu, powinien mieć podstawową wiedzę o specyficznych problemach tego ucznia, wynikających z uszkodzenia słuchu.

Nauczycielowi w kontakcie z dzieckiem zalecali:

- cierpliwość (18 osób),
- empatię (13 osób),
- takie samo traktowanie, jak pozostałych członków zespołu klasowego (10 osób),
- sprawdzanie, czy dziecko rozumie i bierze udział w lekcji.

Siedmiu ankietowanych uznało, że to nauczyciel jest odpowiedzialny za poprawne ułożenie stosunków między dzieckiem z wadą słuchu a jego słyszącymi rówieśnikami.

Przykładowe wypowiedzi skierowane do nauczycieli:

Jedna z ankietowanych osób napisała: „Przepraszam, że ja nie słyszę, więc możesz mówić wolno”. Ktoś inny uważa za ważne w kontakcie z uczniem, „żeby go nie stresować, pomagać w trudnych momentach, być miłym, sympatycznym, a poza tym cierpliwość i wyrozumiałość”.

Jeden z uczestników apeluje: „Nauczycielu, do tego ucznia podejdź trochę inaczej. Zrozum jego kłopoty i pewne niedyspozycje w mowie i pisaniu, które wynikają głównie z niedosłuchu”.

Ktoś inny napisał, że ważne jest „przede wszystkim wyraźne mówienie na lekcjach. Trochę wyjaśnienia, w których nie mogą poradzić sobie z tematem”. W jeszcze innej ankiecie czytamy: „Żeby po prostu mówił do niego głośno i wyraźnie, ale nie do przesady, żeby traktował go jednakowo, ale jednak poświęcał mu więcej uwagi. Bo on tak naprawdę potrzebuje pomocy”. Dale czytamy: „Traktuj je jak każde inne dziecko, ale pamiętaj – nie rób i nie mów nic, co by sprawiło, że dziecko to będzie czuło się gorsze od innych”.

Psycholog powiedziała by nauczycielowi podejmującemu pracę z dzieckiem niedosłyszającym, „że musi dokładnie zapoznać się ze specyfiką tej pracy i podjąć decyzję, czy potrafi się zmierzyć z tą sytuacją, że to nie jest trudne, ale może dać wiele satysfakcji”.

Nauczyciel poradziłby swojemu koledze, „aby otaczał dziecko szczególną troską, sprawdzał, czy rozumie polecenia, zintegrował je z klasą”.

Sądzę, że oczekiwania młodzieży wobec nauczycieli są takie same, jakie kieruje każdy uczeń w stosunku do swojego wychowawcy. Każdy dobry nauczyciel jest w stanie je spełnić. Dobry nauczyciel to nie tylko dydaktyk, ale przede wszystkim pedagog, człowiek. Taki nauczyciel chce znać swoich uczniów, rozumieć ich, wspierać ich rozwój.

Jeżeli dziecko, a potem młody człowiek trafia na takiego nauczyciela, to również dzięki niemu ma szansę na pełne wykorzystanie swoich możliwości i budowanie stabilnej osobowości. Warto wszystkim nauczycielom przekazać skierowane do nich głosy młodzieży. Natomiast do dyrektorów szkół zaapelować, aby starannie wybierali nauczycieli do pracy z dziećmi niesłyszącymi i słyszącymi oraz zapewnili możliwość wyboru w tym zakresie i formy indywidualnego wsparcia (szkolenia, warsztaty, superwizje).

Pytanie 12: „Co powiedziałabyś/powiedziałbyś logopedzie pracującemu z dzieckiem z wadą słuchu?”

Większość osób ankietowanych przez wiele lat miała kontakt z logopedą lub logopedami. Duża grupa w dalszym ciągu systematycznie lub doraźnie kontaktuje się z logopedami. Zdaniem młodych ludzi logopeda pracujący z dzieckiem z uszkodzonym słuchem powinien:

- pomóc dziecku zdobyć umiejętności językowe i komunikacyjne (22 osoby),
- zadbać o satysfakcjonujący kontakt z dzieckiem (18 osób),
- być rzecznikiem dziecka na zewnątrz, np. w szkole, przedszkolu (12 osób).

Przytoczę wypowiedzi młodzieży.

W dwu wypowiedziach czytamy, że „warto uczyć się z logopedami”. Jeden z uczestników zalecałby logopedzie „cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość”. Ktoś inny stwierdził, że „ich praca jest bardzo pożyteczna”. Jedna z osób oczekiwałaby, aby logopeda „pomagał w trudnych chwilach broniąc go”.

I jeszcze jedna wypowiedź skierowana do logopedów: „Podwyższaj mu z czasem «poprzeczkę», żeby całkowicie skupił się na danym zadaniu. Żeby dać mu szansę wypowiedzenia się na jakiś temat”. W jednej z wypowiedzi czytamy: „Aby podchodził z cierpliwością i wyrozumiałością do takiego dziecka. Aby dziecko zaufało i nie bało się wizyty u logopedy i żeby z chęcią chodziło na te zajęcia. Aby logopeda jakoś umiał zachęcić takie dziecko do pracy nad wymową”.

Bardzo ciekawą wypowiedź do logopedy skierował psycholog: „Trudno jest mi się odnieść, ale chyba powiedziałbym, że nie ma nic lepszego, jak bycie z człowiekiem jako z drugą osobą, którą się lubi, akceptuje i dobrze jej życzy”.

Młodzież uznała, że pomoc logopedów osobom z wadą słuchu jest potrzebna. Logopeda jest kimś ważnym, bo często to on pomaga rodzicom w znalezieniu sposobów i środków w porozumiewaniu się z własnym dzieckiem. Niejednokrotnie od jego dojrzałości, wiedzy, mądrości zależy znalezienie sposobu komunikowania się z własnym dzieckiem. Korzystna jest sytuacja, jeżeli logopeda realnie oceni zasoby dziecka i jego rodziny, a także uzna jej zasadniczą rolę w stymulowaniu rozwoju dziecka, mądrze ją wesprze, nie forsując na siłę swoich – nawet najbardziej genialnych – metod.

Jak pokazują cytowane wypowiedzi młodzieży, logopeda spełnia rolę również słyszącego łącznika ze światem, powiernika, jest często osobą, z którą udaje się młodemu człowiekowi nawiązać relację szczególną, pozwalającą na bycie sobą w warunkach akceptacji i partnerstwa. Jak widać, terapeutę logopedzie przypada rola znacznie przekraczająca zawodowy zakres pracy logopedycznej.

Pytanie 13: „Co jest Twoim największym dotychczasowym sukcesem?”

Pośród 27 młodych ludzi cztery nie napisały nic, jedna wyznała: „Myślę, że nie osiągnęłam żadnego sukcesu i jest mi z tym bardzo źle, czuję się gorsza od innych, chociaż się staram tak nie myśleć. Pójście do technikum to przecież nic takiego? Prawda?”

Pozostałe osoby za swoje największe dotychczasowe sukcesy uznały:

- osiągnięcia szkolne i zawodowe (23 osoby),
- dobry kontakt z ludźmi (22 osoby),
- umiejętność posługiwania się mową (5 osób),
- normalne życie (4 osoby),
- niezależność finansową i mieszkaniową (3 osoby).

Za osiągnięcia szkolne młodzi ludzie uważają:

- naukę w szkołach ogólnodostępnych,
- zdanie matury,
- dobre stopnie w szkole.

Pisząc o dobrych kontaktach, młodzież podkreślała dobre relacje ze słyszącymi rówieśnikami. Cytuję wybrane wypowiedzi młodych ludzi na temat sukcesów.

Jedna z uczestniczek ankiety napisała: „Wcześniej nie potrafiłam porozumiewać się z innymi ludźmi. Wstydziałam się z nimi rozmawiać. Uważałam, że będą się ze mnie śmiali. Teraz jest inaczej. Zrozumiałam, że są dobrzy ludzie. I to jest mój największy sukces”. Ktoś inny stwierdził: „Ważne jest to, że żyję! A reszta to przyszc. To że jestem wśród ludzi słyszących, a nie w jakiejś izolowanej szkole (odcięty od ludzi), osiągnęłam dobry zawód, mam własny biznes, dobrze mówię, słyszę nie najgorzej”. Dla kogoś „zdanie matury i przejście wszystkich szkół masowych” jest największym sukcesem. Miarą sukcesu dla jeszcze innego ankietowanego jest „mieć własną firmę i mieszkanie”. Jeden z uczestników uważa, że największe sukcesy są jeszcze przed nim – „na razie skończenie szkoły, lecz zamierzam mieć większe (będę prezydentem)”.

Ktoś pisze dalej: „Moim największym sukcesem, że zdobyłem zaufanie moich przyjaciół”. Jeszcze ktoś inny uważa, że jego sukces to to, że „może żyć normalnie, nie różniąc się niczym od tych, co słyszą. Ten sukces to ocalenie słuchu i możliwość rozwoju dzięki pomocy życzliwych osób z poradni, za co im dziękuję”.

Psycholog uznał za swój największy sukces to, że może robić to, co lubi, i czasem realizować swoje pomysły (czasem sprzed wielu lat).

Większość ankietowanych swoje sukcesy wiąże z pokonaniem ograniczeń wynikających z wady słuchu.

Nasuwa się refleksja, że młodym ludziom z wadą słuchu trudniej odnieść jest sukces niż ich słyszącym rówieśnikom. Dużo czasu i energii muszą wydatkować na pokonanie ograniczeń, które niesie wada słuchu. Ich słyszący rówieśnicy tę samą energię w tym samym czasie mogą zużyć na własny rozwój. Język, mowę dostali jako coś, z czego nie zdają sobie nawet sprawy, jaki to cenny dar.

Pytanie 14: „Jak myślisz, co sprawia, że jedni osiągają szczęście w życiu, a inni nie?”

Było to pytanie filozoficzne. Młodzież uważa, iż w osiągnięciu szczęścia w życiu pomagają zdobyć:

- życiowy optymizm (16 osób),
- wiara we własne siły (12 osób),
- dobre relacje z ludźmi (8 osób),
- pomaganie innym (5 osób).

Pięć osób nie wypowiedziało się na ten temat.

Interesująca jest wypowiedź jednej z uczestniczek, która spostrzega innych niesłyszących lepiej od siebie: „Myślę, że są oni urodzeni pod szczęśliwą gwiazdą. Ja natomiast nie. Również uważam, że być może oni bardziej się starają, ma im kto pomóc, a mi nie”.

Pozwólmy młodzieży pofilozofować na temat szczęścia: „Jedni go chcą i go osiągają, a drudzy nie, bo oni nie próbują nawet walczyć”.

Ktoś sądzi, że osiągają szczęście, „ponieważ niektórzy podchodzą z dużym optymizmem i z wiarą do życia, chcą osiągnąć jakiś cel i mimo niepowodzeń nie poddają się. Mają poczucie własnej wartości”. Jeszcze jedna podobna wypowiedź: „Jedni myślą, że są doskonali, mądrzy, myślą optymistycznie, mają szansę ułożyć sobie życie, drudzy zaś nie potrafią tak myśleć”. Inni sądzą, że kluczem do szczęścia jest „pozytywne nastawienie do życia, życiowy spryt i inteligencja”, „wewnętrzne nastawienie do świata”.

Jeszcze ktoś inny sądzi, że o szczęściu decyduje postępowanie, zachowanie, że każdy człowiek jest „kowalem swego losu”. Píše: „Uważam, że wada słuchu nie stoi na przeszkodzie do szczęścia, chociaż może utrudnić, ale z każdej sytuacji można wyjść obronną ręką”.

Interesujące będzie również poznanie opinii nauczyciela i psychologa o tym, co sprawia, że mamy w życiu szczęście lub nie.

Nauczyciel twierdzi, że w osiągnięciu szczęścia w życiu pomaga „osobowość, siła przebicia, umiejętność radzenia sobie w różnych sytuacjach, upór w dążeniu do celu”.

Natomiast psycholog uważa, że osiągnięcie szczęścia zależy „od samych ludzi, ale też od szeregu zdarzeń i okoliczności w ich życiu”.

Pytanie 15: „Co jest Twoim największym marzeniem?”

Pytanie to było pytaniem „niedyskretnym”; tylko trzy osoby spośród 29 osób ankietowanych nie ujawniły swoich marzeń.

Marzenia uczestników ankiety skupiały się wokół:

- relacji z ludźmi (21 osób),
- osiągnięć szkolnych i zawodowych (14 osób),
- potrzeb materialnych (5 osób),
- zainteresowań (5 osób).

Najwięcej marzeń dotyczyło relacji międzyludzkich. Dwanaście osób pragnie spotkać partnera życiowego i stworzyć szczęśliwą rodzinę. Pięć osób bardzo chciałoby mieć przyjaciół. Dwie osoby marzą o szczęściu w małżeństwie. Cztery osoby chciałyby spotykać się systematycznie w gronie osób niesłyszących i niedosłyszących.

Młodzi ludzie marzą też o zdaniu matury, ukończeniu studiów, dobrej pracy. Chcieliby również podróżować.

Ankietowani ujawnili w swoich marzeniach chęć posiadania samochodu, mieszkania, jedna z osób chciałaby mieć konia.

Marzenia, marzenia, marzenia...

Młody człowiek wyznał: „Mam wiele marzeń:

- znaleźć tę jedyną,
- ukończyć dobre studia,
- pracować i dobrze zarabiać”.

Jedna z ankietowanych osób chciałaby „mieć ciekawe życie”. Dwie osoby miały bardzo oryginalne podróżnicze marzenia – jedna z nich chciała „przejechać rowerem dookoła świata”, druga zaś ujawniła: „moje marzenie – lecę w kosmos”. Niektóre marzenia dotyczyły bardzo konkretnych rzeczy: „mieszkanie”, „samochód i mieć bardzo dobry aparat słuchowy z pilotem”.

Jeden z uczestników, który wchodzi w dorosłe życie, marzy o tym, „aby w pracy pisać się do góry stanowiskami (lepszą pracą). Mieć dobry dom i dzieci”. Ktoś inny marzy o tym, by „być niezależnym od różnych życiowych konieczności, samemu decydować o swoim życiu, realizować swoje marzenia”.

Sądzę, że marzenia młodych ludzi z wadami słuchu nie różnią się w zasadniczy sposób od marzeń ich słyszących rówieśników.

Pytanie 16: „Czy uważasz, że osoby z wadą słuchu powinny zrzeszać się w jakiejś organizacji? Jeżeli tak, to napisz, jaka powinna być ta forma?”

Tab. 6. Odpowiedzi na temat potrzeby zrzeszania się w organizację

Odpowiedź	Liczba osób
TAK – istnieje potrzeba zrzeszania się w organizacji	18
Nie mam zdania na ten temat	5
NIE – nie istnieje potrzeba zrzeszania się w organizacji	4

Osiemnaście osób uważa, że istnieje potrzeba powołania organizacji zrzeszającej młodzież z wadą słuchu. Większość nie potrafiła określić, jaka to miałaby być forma, podała propozycje, aby było to stowarzyszenie lub fundacja. Kilka osób miało konkretne pomysły. Oto jeden z nich: „Myślę, że powinna być organizacja, stowarzyszenia zajmujące się ludźmi niesłyszącymi, także służące niesieniu pomocy w różnych sytuacjach”.

Jeden z uczestników próbował nadać wymiar prawnospołeczny swojej propozycji: „Powinna to być organizacja, która powinna mieć silny nacisk na rząd, by dofinansowywał coraz więcej spraw. Tę organizację powinni wspierać finansowo grupy przedsiębiorcze, np. 5% od wartości dochodu produktu szłoby na dzieci niedosłyszące. W ten sposób dzieci niedosłyszące miałyby aparaty słuchowe, specjalistyczną aparaturę. Myślę, że ta organizacja to powinna być fundacja, która miałaby jakieś zaplecze (silne) polityczne”.

Jedna z osób chciałaby, aby młodzież miała grupę wsparcia: „Uważam, że tak. Powinna to być forma spotkań na zasadzie rozmów, dzielenia się problemami”.

Opinia psychologa: „Sądzę, że dobrze, jeśli ludzie mają grupę «wsparcia», w której znajdują podobnych sobie, mogą dzielić się różnymi pomysłami na życie. Zle jednak by się stało, gdyby była to dla nich jedyna grupa społeczna”.

Myślę, że opinia psychologa jest najlepszym komentarzem dotyczącym potrzeby zrzeszania się młodzieży z wadą słuchu.

IV. MY POMAGAMY, NAM POMAGAJĄ

Pytanie 17: „Chciałabym/chciałbym, by mi ktoś pomógł...”

To pytanie było pytaniem otwartym. Dwanaście osób spośród ankietowanej młodzieży stwierdziło, że nie potrzebuje pomocy. Siedem osób chciałoby uzyskać pomoc w nauce, cztery osoby oczekiwałyby pomocy przy dostaniu się na studia. Sześć osób przyjąłoby pomoc, która ułatwiłaby im lepsze słyszenie i mówienie. Cztery osoby chciałyby mieć nowe aparaty słuchowe. Tyle samo ankietowanych chciało dostać wsparcie ułatwiające im lepsze poznanie i zrozumienie siebie.

Zacytuję teraz wypowiedzi uczestników ankiety.

Jedna z uczestniczek chciała, aby młodzi ludzie z wadą słuchu mieli zapewnioną pomoc w podjęciu nauki w wyższej szkole. Píše: „Chciałabym, żeby było to ułatwione, to znaczy: częściowe zwolnienie z egzaminu”. Inna uczestniczka – jak píše – „chciałaby uzyskać pomoc w dobrym słyszeniu i tym, aby poczuła się potrzebna i akceptowana, w tym, że nie jest gorsza od innych”.

Dla kogoś innego „najważniejszy jest aparat niewidoczny dla innych...”. Jeden z uczestników potrzebuje pomocy „w zrozumieniu siebie, w lepszym poznaniu siebie”. W jednej z ankiet czytamy: „Jeżeli będę miał niesłyszące dzieci – w przyjęciu ich do szkoły masowej”.

Dość liczna grupa młodych ludzi, 12 osób spośród 27 ankietowanych, stwierdziła, że nie potrzebuje pomocy. Może to świadczyć o dużej ich samodzielności w rozwiązywaniu własnych problemów, ale może też być przejawem nieświadomości ich posiadania czy nieumiejętności proszenia o pomoc. Problemy, w których rozwiązaniu młodzież potrzebuje pomocy i wsparcia, są ściśle – w jej poczuciu – związane z wadą słuchu. Ich słyszący rówieśnicy nie są nimi obciążeni, nie mają potrzeby noszenia aparatów słuchowych, nie muszą ciągle pracować nad mową i językiem. Niedostatecznie opanowane (często mimo ogromnego wysiłku) umiejętności językowe i komunikacyjne utrudniają naukę, zawężają wybór placówek kształcenia.

Wydaje się, że wspólnym problemem osób słyszących i niesłyszących jest odpowiedź na pytanie „Kim jestem?”

Pytanie 18: „Ja mogę pomóc w...”

Było to też pytanie otwarte, będące ofertą ofiarowania czegoś od siebie.

Okazało się, że pytanie przysporzyło młodzieży wiele problemów; najlepiej zobrazuje to wypowiedź jednej z osób: „[...] w wielu rzeczach, ale muszę wiedzieć coś konkretniej. Nie mogę powiedzieć nic konkretnego, bo nie bardzo rozumiem sensu tego sformułowania”.

W podobny do opisanego sposób, tj.: „Ja mogę pomóc w wielu rzeczach, czynnościach, sytuacjach, chętnie udzielam pomocy, jak wiem, to mogę zrobić”, wypowiedziało się 10 osób.

Piętnaście osób miało propozycje własnej pomocy i były to propozycje głównie na rzecz środowiska osób z wadą słuchu. Na tą pomoc składały się propozycje:

- rozmowy z rodzicami, którzy mają dziecko z wadą słuchu,
- pozyskiwanie środków finansowych na zakup aparatów słuchowych,
- organizowanie wycieczek,
- działalność w klubach,
- pomoc innym osobom z wadą słuchu w odnalezieniu siebie.

W swojej ofercie „konkretnej” pomocy jedna z uczestniczek jest gotowa pomóc rodzicom, którzy mają dziecko z wadą słuchu. Píše: „Starabym się, by jak najlepiej zrozumieli swój problem”. Druga propozycja jest podobna: „[...] pomogłabym w tym, aby inne osoby z wadą słuchu czuły się potrzebne i akceptowane”. Ktoś inny napisał: „Nie wiem sama. Jeżeli mnie ktoś o coś poprosi, jestem chętna”. Jeden z uczestników uważa: „[...] ja mogę pomóc tylko siostrze lub bratu, kiedy mają problem”. Kogoś innego oferta jest bardzo szeroka: „W załatwianiu kontaktów (znam dość dobrze język angielski i język niemiecki). Mogę dać swoje pomysły, rozmawiać z osobami znanymi publicznie w naszych sprawach, starać się o środki finansowe na zakup aparatów, organizować wycieczki”.

ski i język niemiecki). Mogę dać swoje pomysły, rozmawiać z osobami znanymi publicznie w naszych sprawach, starać się o środki finansowe na zakup aparatów, organizować wycieczki”.

Sądzę, że warto zastanowić się nad włączeniem młodzieży do pracy na rzecz środowiska osób z wadą słuchu. Przyniosłoby to obopólną korzyść. Spotkania rodziców małych dzieci z dorosłą już młodzieżą, rozmowa z nimi, poznanie ich historii, historii ich rodzin mogą być dużym wsparciem, zachętą do działania, wskazówką, jak to „zrobić”, by dziecko było szczęśliwe, czy konfrontacją z własnymi oczekiwaniami i wyobrażeniami. Młodzież ma szansę na przekazanie swoich doświadczeń, zdobycie doświadczenia, że mogła zrobić coś dla innych. Doświadczenie tego, że jest się potrzebnym, podnosi samoocenę i dodaje wiary we własne siły.

Pytanie 19: „Wyobraź sobie, że jesteś «Dobłą Wróżką» – jak użyłabyś/użyłbyś swojej magicznej mocy na rzecz osób z wadą słuchu?”

Uczestnicy Ankiety użyłby „czarodziejskiej mocy” w następujących celach:

- przywróciłby osobom niesłyszącym i niedosłyszącym słuch (20 osób),
- sprawiłby, by wszyscy byli szczęśliwi (12 osób),
- zlikwidowałby wszystkie choroby i wady (5 osób),
- zwiększyłby wiarę w siebie (4 osoby),
- „wyczarował” „super” aparaty (3 osoby),
- poprawiłby sytuację finansową (2 osoby).

Cytuję wypowiedzi osób ankietowanych – jedna z nich napisała: „Uzdrowiłabym je wszystkie i wynagrodziła to, że cierpieły, że miały trudne chwile”. Ktoś inny dodaje: „Sprawiłabym, żeby wszyscy słyszeli i żeby ludzie pomagali innym ludziom”. W jednej z wypowiedzi czytamy: „Jeżeli byłabym «Dobłą Wróżką», na pewno zrobiłabym tak, żeby wszyscy ludzie z wadą słuchu słyszeli dobrze, żeby byli normalni i zdrowi”.

Dwie następne wypowiedzi są podobnej treści: „Przywróciłabym słuch”; „[...] sprawił, aby słyszały”. Dalej czytamy: „Magicznej mocy użyłabym do tego, aby wszyscy byli szczęśliwi i nie mieli żadnych wad”.

Jedna z uczestniczek ankiety napisała: „Przywróciłabym wszystkim słuch, żeby już nie było mowy o żadnym niesłyszaniu, a jeżeliby mi się to nie udało – to robiłabym to, co robi Poradnia: rajdy, obozy, spotkania i my przez to jesteśmy szczęśliwi”.

Jeżeli wróżką byłby psycholog – „Może postarałabym się, żeby ten ich problem «zniknął». A jeżeli nie byłoby to możliwe, chciałabym nauczyć ich czuć się pełnowartościowymi ludźmi (a nie trochę)”.

Nauczyciel napisał: „Najprościej byłoby im zwrócić słuch, ale może chociaż udałoby się wpoić w nich wiarę w siebie, otworzyć im świat, aby nie zamykali się w swoim gronie, ale wypłynęli na szersze wody”.

Czytając wypowiedzi ankietowanych, nasuwa się pytanie: „Czy akceptacja głuchoty, niedosłyszania jest możliwa?” A także wniosek, jak ważne jest nauczanie osób z wadą słuchu widzenia i odkrywania innych stron życia, które pozwalają być szczęśliwymi.

V. WNIOSKI DO PROGRAMÓW OPIEKI NAD DZIEĆMI Z WADĄ SŁUCHU
PO PRZEANALIZOWANIU ANKIET

1. Młodzież powinna mieć zapewniony „trening umiejętności interpersonalnych”.
2. Należy docenić w większym niż dotychczas stopniu pracę z rodziną dziecka z wadą słuchu.
3. Konieczna jest psychoedukacja społeczeństwa (popularyzacja problemów osób z wadą słuchu) w ich najbliższym i dalszym środowisku.

4. Należy rozważyć włączenie młodzieży do pewnych form pracy z rodzicami małych dzieci z wadą słuchu.
5. W pierwszym etapie należy zadbać o obydwój rodziców, udzielając im pomocy psychologicznej, a jednocześnie obydwój zachęcać do bycia i pracy z dzieckiem.
6. Należy dobrze przygotować placówki do nauczania integracyjnego.
7. Należy dobierać nauczycieli – bardziej pedagogów niż dydaktyków do pracy z dziećmi z wadą słuchu.
8. Trzeba doceniać to, że człowiek pokonuje własne ograniczenia.
9. Dobrze byłoby stworzyć młodym ludziom możliwości bycia i kontaktów we własnym środowisku i uczestniczenia w grupie wsparcia.
10. Pomyśleć, jak zapewnić młodzieży pomoc, jeżeli przyczyną trudności jest wada słuchu (i nie tylko).
11. Należy rozważyć przyjęcie i ukierunkowanie pomocy młodzieży w pracy na rzecz środowiska ludzi z wadą słuchu.
12. Stworzyć młodzieży z wadą słuchu szanse zrealizowania własnych marzeń.

ANKIETA

Witamy Cię na naszym spotkaniu! Cieszymy się bardzo, że zdecydowałeś się przybyć i być dzisiaj z nami. Prosimy Cię o wypełnienie tej ankiety. Twoje informacje pomogą nam zdobyć wiedzę niezbędną do zorganizowania dobrej opieki nad dziećmi i młodzieżą w nowej zmieniającej się rzeczywistości.

1. Wiek
2. Płeć
3. Miejsce zamieszkania: wieś, miasto (zaznacz kółkiem)
4. Zawód i wykształcenie
5. Miejsce pracy lub nauki
6. Wiek, od którego zaczęły się Twoje kłopoty ze słuchem
7. Czy uważasz, że Twoja sytuacja jest trudniejsza niż słyszących rówieśników?
 - a) Tak. Uzasadnij, dlaczego.
 - b) Nie. Uzasadnij, dlaczego.
8. Co powiedziałaś/powiedziałbyś matce, która dowiedziała się, że jej dziecko ma wadę słuchu?
9. Co powiedziałaś/powiedziałbyś ojcu, który dowiedział się, że jego dziecko ma wadę słuchu?
10. Czy dzieci z wadą słuchu powinny uczyć się razem z dziećmi słyszącymi czy w izolowanych szkołach?
11. Co powiedziałaś/powiedziałbyś nauczycielowi uczącemu dziecko z wadą słuchu?
12. Co powiedziałaś/powiedziałbyś logopedzie pracującemu z dzieckiem z wadą słuchu?
13. Co jest Twoim dotychczasowym największym sukcesem?
14. Jak myślisz, co sprawia, że jedni osiągają szczęście w życiu, a inni nie?
15. Co jest Twoim największym marzeniem?
16. Czy uważasz, że osoby z wadą słuchu powinny zrzeszać się w jakiejś organizacji? Jeżeli tak, to napisz, jaka powinna być to forma.
17. Chciałabym/chciałbym, by mi ktoś pomógł w ...
18. Ja mogę pomóc w ...
19. Wyobraź sobie, że jesteś „Dobrą Wróżką” – jak użyłabyś/użyłbyś swojej magicznej mocy na rzecz osób z wadą słuchu?
20. Jeżeli chcesz, podaj swoje dane (możesz spokojnie pozostać anonimowym).

Marianna Krawiec

Poradnia Rehabilitacyjna dla Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu, Radom